

Wstęp

Z wielu powodów pierwsze lata po wejściu Polski do Unii Europejskiej możemy nazwać „złotą dekadą polskiej mobilności”. Stopniowe otwieranie rynków pracy państw zachodnich, swoboda poruszania się po Europie, szybko rozwijająca się siatka tanich połączeń lotniczych czy w końcu dynamiczny rozwój środków komunikacji internetowej – wszystko to wydatnie sprzyjało decyzjom emigracyjnym. Stymulowały je w znaczący sposób także polskie realia gospodarcze – w tym wysoki poziom bezrobocia, zwłaszcza wśród osób młodych, na progu naszej unijnej akcesji. I w końcu niebagatelny wpływ na nowe warunki migrowania miała otwartość i przychylność względem przybywających z Polski tuż po 2004 roku, szczególnie w Wielkiej Brytanii i Irlandii. Niewiele będzie przesady w stwierdzeniu, że w pierwszych latach członkostwa Polski w Unii Europejskiej – trawestując określenie Cezarego Wodzińskiego – trakty polskich emigracyjnych kierunków ułane były „dywanami gościnności” (Wodziński, 2015: 95).

Konsekwencją tego stanu był nie tylko gwałtowny wzrost populacji osób, wybierających – na dłuższy, krótszy lub pozbawiony temporalnej limitacji okres – pobyt poza granicami Polski. Skutkiem okazała się także transformacja samego społecznego rozumienia emigracji i nadawanych jej znaczeń. Wyjazd do pracy za granicę stał się jedną z kolejnych opcji, które można (czy wręcz należy) wziąć pod uwagę, gdy projektuje się własną ścieżkę zawodową. Migracje zagraniczne stały się także istotnym elementem medialnego dyskursu. W jego ramach niejednokrotnie – na podstawie konkretnych migracyjnych historii – tworzono narrację, wedle której zaciera się znaczenie fizycznego miejsca pobytu i wykonywanej pracy. Wyjazdy zagraniczne miały się niewiele różnić od migracji wewnętrznych. Pozorna bezproblemowość współczesnego migrowania stała się dominującym paradygmatem w pierwszych latach po akcesji.

Nie sposób zaprzeczyć doniosłości znaczenia migracji dla polskiego życia społecznego początku XXI wieku. Migracja zawsze jest procesem złożonym, angażującym nie tylko samych głównych aktorów, lecz także ich bliskich, kręgi towarzyskie czy – w końcu – wpływającym na funkcjonowanie całego społeczeństwa i jego instytucji. Jeśli przyjąć, że przez pierwszych pięć lat po unijnej akcesji za granicą pracowało około 4% Polaków, z czego niemal jedną trzecią (32,9%) stanowiły osoby w wieku 25–34 lat (Czapiński, Panek, 2009: 124–125) – łatwo sobie wyobrazić, jak wielkie znaczenie, wykraczające poza same kwestie ekonomiczne czy pracownicze, miało to zjawisko dla całokształtu życia społecznego w Polsce. Znajduje to również swój wyraz w szerokim i kompleksowym zbiorze prac nauko-

wych, poświęconych migracjom zagranicznym i ich różnym konsekwencjom (zob. np. *Raport o stanie*).

Wspomnieliśmy na wstępie o – umownie i upraszczająco nazwanej – „złotej dekadzie polskiej mobilności”, gdyż trudno nie odnieść wrażenia, że mniej więcej po okresie dziesięciu lat stawały się być coraz widoczniejszymi zjawiska, które – na różnych poziomach – obraz polskiego migrowania zaczęły nieco modyfikować. Ustabilizowaniu kierunków i strategii migracyjnych towarzyszyło stopniowe odkrywanie trudności, które mogą się łączyć z „emigracyjną lekkością” (Cekiera, 2014). Według przywołanych powyżej badań, największa część osób deklarujących w 2009 roku wyjazd za granicę na pytanie o planowany czas pobytu na emigracji odpowiadała: „to zależy” (Czapiński, Panek, 2009: 126). Strategia „intencjonalnej nieprzewidywalności” (Garapich, 2010) z różnych przyczyn była dla wielu atrakcyjna i racjonalna. Przynajmniej dla części migrantów zawierała ona jednak potencjalną pułapkę, związaną z trudnościami w budowaniu spójnej ścieżki życiowej i kształtowaniu życiowej biografii na bazie preferowanego świata wartości. Przedłużający się stan, który możemy określić mianem strategii „zobaczymy”, był dla niektórych dojmującym uczuciem, utrudniającym zadomowienie w daleko szerszym sensie niż tylko geograficzny. Kilka lat spędzonych na emigracji w takim trybie zwykle pozwalało na oszacowanie kompatybilności własnych osobowościowych cech z takim nieciągłym funkcjonowaniem.

Zmiany dotyczące polskich migrantów miały także charakter szerszy, wykraczający poza indywidualne zmagania z warunkami emigracyjnej egzystencji. Ich tyleż symbolicznym, co znaczącym przykładem może być brexit, w istotny sposób zmieniający charakter kluczowego kierunku polskich migracji w XXI wieku. Instytucjonalne przeobrażenia związane z nowymi regulacjami prawnymi nie są wszakże jedyną zmianą zachodzącą w środowiskach przebywania polskich migrantów. Jeszcze zanim 23 czerwca 2016 roku obywatele Wielkiej Brytanii zdecydowali o opuszczeniu Unii Europejskiej, klimat społeczny wokół migracji zaczął się w wielu państwach istotnie zmieniać. Nie tylko na Wyspach Brytyjskich imigranci – jak to niejednokrotnie już w przeszłości bywało – zaczęli stawać się użytecznym narzędziem do prowadzenia populistycznych kampanii, a niegdysiejsze „dywany gościnności” zaczęły się pruć wskutek politycznej instrumentalizacji zjawiska migracji.

Mierząc się z problematyką migracyjną należy nieustannie mieć na uwadze, że za wszelkimi liczbami i analitycznymi uogólnieniami stoją konkretne osoby z ich własnym, indywidualnym doświadczeniem. Taki był podstawowy punkt wyjścia badań, których wyniki referujemy w tej książce. Interesowały nas sposób doświadczenia migracji przez osoby, które wyjeżdżały w pierwszych latach po unijnej akcesji, a następnie wróciły do swoich rodzimych środowisk – jak również konsekwencje tego zjawiska dla migrantów. W prowadzonych w latach 2016–2018 wywiadach z reemigrantami z województwa śląskiego chcieliśmy poznać ich stosunek do okresu spędzonego na emigracji. Ciekawiło nas, w jaki sposób – po czasie – oceniają oni zarówno decyzję o wyjeździe, jak i o powrocie do kraju. Co reemigrantom dało (lub zabrało) mieszkanie poza granicami kraju? W jaki sposób

emigracja wpłynęła na ich życie rodzinne, zawodowe, postawy względem innych nacji czy postrzeganie własnej kultury? Zakres problemowy badań zakładał ich dużą tematyczną rozpiętość, wynikającą z metodologicznego imperatywu otwartości na sprawozdawaną przez badanych reemigrantów ich osobistą perspektywę.

Klasyk polskiej socjologii pisał kiedyś, że „z przyrodniczego stanowiska emigracja ludzi nie różni się od wędrówki ptaków, a z ekonomicznego – od cyrkulacji towarów” (Chałasiński, 1936: 496). Poza nimi istnieje jeszcze wymiar dla migracji zasadniczy – społeczny. Badania prowadzone wśród reemigrantów należą zwykle do takich naukowych eksploracji, które wyjątkowo dobitnie pokazują jego znaczenie. Z pewnością w takich warunkach, gdzie „przemiany zachodzące w transporcie, technologii i kulturze sprawiają, że ludzie za normalne uznają wybieganie myślami poza granice narodowe i ich częste przekraczanie, z wszelkiego rodzaju powodów” (Castel, Miller, 2011: 365), sama kategoria „powrotu” traci sporo ze swojej kategoryczności i jednoznaczności. Nie zmienia to jednak faktu, że w dalszym ciągu i na wielu wymiarach – „powrót jest wyzwaniem” (Slany, Ślusarczyk, 2010: 176).

Readaptacja – choć samo używanie tego pojęcia również budzi współcześnie zastrzeżenia – do „nowych warunków starego miejsca” nie jest sprawą łatwą, zwłaszcza jeśli pobyt za granicą trwał przez dłuższy czas. Przykłady nieoczywistych readaptacyjnych perturbacji możemy znaleźć w historii polskiej socjologii migracji. Ludwik Krzywicki, uznawany za jednego z jej protoplastów (Łodziński, 2012), w taki sposób analizował w okresie dwudziestolecia międzywojennego sytuację Polaków powracających z Francji: „reemigranci wdrożeni do wyższego poziomu potrzeb razili otoczenie, w którym się znaleźli, swoimi wymaganiami. Przyzwyczajeni do posiadania nieco większego mieszkania, do utrzymywania w izbie czystości, nawet do woskowania podłóg, do posiadania rowerów, do lepszego ubioru, do bardziej urozmaiconej strawy, do zaglądania do gazet, budzili ku sobie niechęć wśród sąsiadów, którzy traktowali ich nawyknięcia jako nadmierne zbytki” (Krzywicki, 1936: 3). Tego rodzaju transfery kulturowych wzorów, niejednokrotnie powiększające dystans między wracającymi a mieszkańcami miejsc powrotu, opisuje także w odniesieniu do okresu PRL-u inny autor: „Osoby przybyłe z Francji przywiozły stamtąd francuskie ubrania – zapewne te najlepsze i najnowsze, tych znoszonych nie zabierano do Polski. (...) Wiadomo skądinąd, jaką renomą cieszyła się francuska moda. Jeśli więc reemigranci pojawiali się na ulicach polskich miast, czuli na sobie spojrzenie przechodniów, bo nikt tu tak elegancko się wtedy nie ubierał. Poza tym przywykli oni niektóre części garderoby nosić jakby na sposób francuski” (Pelczyński, 2019: 285). Literackim dopełnieniem powyższych anegdotycznych spostrzeżeń mogą być opisanie przez Milana Kunderę w powieści *Niewiedza* perypetie Ireny, powracającej z Francji do Czech, która mimo podejmowanych wysiłków nie potrafi po latach znaleźć wspólnej płaszczyzny komunikacyjnej z dawnymi przyjaciółkami. Uwidacznia się to nawet w zamawianiu trunków na spotkanie „po latach” – drogie wino serwowane przez Irenę tylko wzmacnia dystans między nią a jej niegdysiejszymi koleżankami, hołdującymi kulturze piwnej (Kundera, 2003).

Powyższe problemy związane z procesami readaptacji dotyczą zaledwie wąskiego fragmentu całości wyzwania, którym okazują się powrót i readaptacja. W sytuacji, kiedy „tożsamość jednostki staje się przedsięwzięciem refleksyjnym”, a życie codzienne składa się z „dialektycznego współoddziaływania globalności i lokalności” (Giddens, 2002: 8), kształtowanie własnej biografii i rekonstrukcja najbliższego świata społecznego stają się kwestiami zahaczającymi o najbardziej fundamentalne zagadnienia tożsamościowe. Nieprzypadkowo w ostatnich latach rozwijają się badania nad „powrotnym szokiem kulturowym” (Grzymała-Moszczyńska, 2014). Właściwe przygotowanie do powrotu staje się co najmniej tak samo ważne, jak dobre zaplanowanie wyjazdu na emigrację.

Oddajmy raz jeszcze głos literaturze pięknej, która niejednokrotnie lepiej od dyskursywnych nauk – a z pewnością plastyczniej – pozwala uchwycić nieoczywiste konteksty ludzkiego doświadczenia. W jednym z tekstów zawartych w zbiorze *Różowy kawaler* Bohumil Hrabal powrót z emigracji referuje w następujący sposób: „Jak cicho i na palcach wrócił z emigracji Jarda Hutka, wrócił na ulicę Neklanovą, wstąpił nieśmiało do gospody, a tam przy stole siedzieli sąsiedzi i grali w karty tak samo, jak grali przed laty, kiedy Jarda wyjeżdżał do Holandii... (...). Jak cicho wrócił na plac Dymitra pewien mieszkaniec Holešovic po dwudziestu latach emigracji... wszedł do fryzjera, przywitał się cicho, a stary fryzjer mówi... Będzie tak jak zwykle, prawda?... kanadyjski trawnik, no nie?” (Hrabal, 2005: 21). Fragment ten zdaje się być dobrą projekcją iluzji powrotu, tego niebezpiecznego złudzenia, że „będzie jak dawniej”, z którym wraca po latach pobytu za granicą część reemigrantów. Takie oczekiwania niejednokrotnie bardzo boleśnie weryfikuje rzeczywistość.

Procedury readaptacji, znaczenia przypisywane pobytowi za granicą, ale i jego konsekwencje dla rozwoju osobistego i zawodowego badaliśmy w ramach współautorskiego projektu badawczego, którego efekty sprawozdajemy w niniejszej książce. Rozpoczyna się ona syntetycznym przeglądem teorii migracyjnych – od ich klasycznych wersji aż po współczesne ujęcia. Zasadniczym kluczem ich wyboru była potencjalna aplikacja do analiz polskich procesów migracyjnych po 2004 roku. Na wstępie omówiono także kategorię migracji powrotnych – obszaru badawczego stale się powiększającego i budzącego coraz większe zainteresowanie, lecz wciąż zdecydowanie niedoreprezentowanego, względem wagi problematyki i częstotliwości analiz innych aspektów zjawisk migracyjnych. W rozdziale wprowadzającym znalazły się też krótkie omówienie specyfiki poakcesyjnych migracji z Polski oraz przegląd – formułowanych przez badaczy – typologii emigrantów. W drugim rozdziale zaprezentowano dotychczasowe badania nad polskimi reemigrantami. Mimo sygnalizowanego relatywnie mniej obfitego korpusu takich eksploracji jest to literatura nader ciekawa i poznawczo wartościowa. Scharakteryzowano w tym miejscu także lokalne konteksty zjawisk migracyjnych, szczególnie baczną uwagę kierując w stronę analiz obejmujących swoim zasięgiem obszar województwa śląskiego.

Po nakreśleniu teoretycznych ram książki i omówieniu szerszego analitycznego kontekstu, w którym mieści się niniejsza publikacja, w trzecim rozdziale przedstawiono metodologię projektu badawczego – wraz z uzasadnieniem doboru próby

i wyboru województwa śląskiego jako terenu prowadzonych eksploracji. Zarysowano także podstawowy paradygmat badawczy, którym jest podejście rozumiejące w socjologii – próba jakościowej analizy zjawisk społecznych poprzez identyfikację doświadczenia, sprawozdawanego przez samych aktorów społecznych. W części metodologicznej określono również limitacje wiążące się z przyjętym przez nas badawczym instrumentarium.

Banalna – by nie rzec: wyświechtana – sentencja „podróże kształcą” stała się w kolejnym rozdziale punktem wyjścia sformułowania zmodyfikowanej, rozszerzonej wersji „emigracyjnych lekcji”. W tej części książki podjęto próbę identyfikacji podstawowych obszarów edukacyjno-poznawczych korzyści sygnalizowanych przez reemigrantów wynikających z pobytu w innym środowisku społecznym. Przekonanie o rozwojowych skutkach ludzkiej mobilności ma charakter trwały, wszakże ich konkretne emanacje różnią się w zależności od epoki i problemów dla niej charakterystycznych.

Rozdział następny poświęcono kwestii – z punktu widzenia poakcesyjnych migracji – absolutnie fundamentalnej: pracy. Omówiono w nim zarówno stosunek reemigrantów do pracy zawodowej, miejsce nadawane pracy wśród innych wartości, jak i rozumienie sukcesu zawodowego. Na podstawie przeprowadzonych wywiadów przyjrzelśmy się całej zawodowej trajektorii życiowej badanych – przeanalizowaliśmy sytuację zawodową migrantów przed wyjazdem, podczas emigracji oraz już po powrocie do Polski. W nawiązaniu do postrzegania funkcji pracy scharakteryzowano w tej części także motywacje wyjazdowe respondentów. Nawet jeśli decydującą rolę odgrywały przyczyny ekonomiczne, decyzje o wyjeździe zwykle podejmowano w ramach dyskusji z rodziną i najbliższymi. W tym aspekcie uwidacznia się jedna z funkcji sieci migracyjnych – pojęcia mającego niebagatelne znaczenie dla całości kontekstu migracji poszczególnych jednostek. Tej problematyce, połączonej z zagadnieniami kapitału społecznego i kapitału migracyjnego, poświęcono rozdział szósty.

Emigracja z Polski do państw zachodnich zwykle łączy się także z przeprowadzką do społeczności cechującej się większą kulturą różnorodnością. Dla wielu migrantów to ważne doświadczenie, nierzadko pierwsza sposobność do bliskich, codziennych kontaktów z przedstawicielami innych kultur czy z wyznawcami odmiennych religii. W prowadzonych wywiadach reemigranci w różnorodny sposób przywoływali to zjawisko. Skrajnie odmienne wnioski wyciągali także z funkcjonowania w wielokulturowych społecznościach – na przykład w kontekście negatywnego lub pozytywnego stosunku do otwierania Polski na uchodźców i imigrantów. Ten aspekt wyników naszych badań referujemy w rozdziale siódmym.

Mieszkanie na obczyźnie, funkcjonowanie w wielokulturowym środowisku, praca w międzynarodowym zespole i cały konglomerat wyzwań łączących się z emigracją stanowi dla wielu osób niezwykle istotną zaprawę, wzmacniającą poczucie własnej wartości i przekonanie o posiadanych kompetencjach. W rozdziale ósmym opisujemy poczucie sprawstwa i decyzyjności badanych reemigrantów. Wyraża się ono nie tylko w rosnącej pewności siebie, lecz także w płynącym

z „treningu emigracyjnego” przeświadczeniu, co naprawdę w życiu jest ważne, w jaki sposób należy do tego dążyć, a także – jakie kroki przedsięwziąć, aby przestrzegać samego siebie „jako ośrodek działania, jako biuro planistyczne własnej biografii, własnych umiejętności, orientacji, kierunków partnerskich itd.” (Beck, 2004: 203).

Kontekstom i uwarunkowaniom niełatwego procesu readaptacji poświęcono rozdział dziewiąty. Przedstawiamy w nim sygnalizowane przez reemigrantów zakresy deficytów i braków odczuwanych po powrocie. Kryterium doboru respondentów do badań, zawierające także konieczność minimum rocznego pobytu w Polsce po powrocie z emigracji, pozwoliło wyselekcjonować osoby, które już z pewnym dystansem mogły poddać refleksji różnice w funkcjonowaniu społeczeństw *tam* i *tu*. W tej części książki poddano interpretacji także sposób referowania w prowadzonych wywiadach zmian, dostrzeżonych i relacjonowanych przez respondentów po powrocie do Polski.

Zwieńczeniem książki jest podsumowujący całość rozdział, w którym wychodzimy od dokonywanej przez reemigrantów autoanalizy doświadczenia emigracyjnego, aby przeprowadzić syntezę osiągniętych i zreferowanych rezultatów badania. Przywołano i zestawiono w nim także typologie migrantów, formułowane w kolejnych rozdziałach z uwzględnieniem poszczególnych aspektów emigracyjnego doświadczenia.

Henry David Thoreau, wybitny amerykański myśliciel, pisał niegdyś: „Do domu powinniśmy wracać z dalekich stron, po przeżyciu przygód i pokonaniu niebezpieczeństw, po zrobieniu codziennie nowych odkryć – powinniśmy wracać z nowymi doświadczeniami i właściwościami” (Thoreau, 1999: 224). Wiele zebranych przez nas historii reemigrantów wpisuje się w ten nieco romantyczny, choć zapewne zgodny z różnymi współczesnymi przynagleniami do „proaktywności” program. Nawet jeśli ocena pobytu za granicą nie okazuje się jednoznacznie pozytywna, liczni badani podkreślali, jak cennym i wzbogacającym doświadczeniem stała się emigracja. Wdzięczni naszym respondentom za poświęcony czas, a nade wszystko – za podzielenie się swoimi intymnymi biograficznymi opowieściami, staraliśmy się, na miarę posiadanych kompetencji, rzetelnie poddać je socjologicznej analizie. Świadomi jesteśmy ograniczeń związanych z zakresem naszych badań i niemożnością ich szerszego uogólnienia. Jednak podczas pisania tej publikacji motywowało nas przekonanie, że rezultaty naszych eksploracji mogą być interesującym przyczynkiem do prowadzonych badań nad fenomenem polskich migracji (i reemigracji) poakcesyjnych. Zapraszając do lektury książki, chcemy podziękować wszystkim, którzy w jakimkolwiek stopniu byli zaangażowani w realizację badań – zwłaszcza osobom, które pomagały nam w przeprowadzeniu wywiadów. Chcemy wierzyć, że Państwa i nasza praca, podobnie jak okazana przez respondentów przychyłość, nie poszły na marne.